

Należy tak zorganizować życie, aby każda chwila w nim miała swoje znaczenie
(Iwan Turgieniew)

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

Nr 52
CZERWIEC
2008 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia
Absolwentów Politechniki Poznańskiej



ISSN 1731-6871

WYBORY W POLITECHNICE POZNAŃSKIEJ

Jak już informowaliśmy w poprzednim Absolwencie w miesiącu marcu rektorem Politechniki Poznańskiej na kadencję 2008-2012 ponownie wybrany został prof. dr hab. inż. Adam Hamrol.

W miesiącu kwietniu odbyły się wybory prorektorów. Elektorzy niemalże jednogłośnie poparli kandydatury zaproponowane przez rektora i wybrali:

- dr hab. inż. Stefana Trzcielińskiego, prof. nadzw. – na prorektora ds. kształcenia;
- dr hab. inż. Aleksandrę Rakowską, prof. nadzw. – na prorektora ds. nauki;
- prof. dr hab. inż. Karola Nadolnego – na prorektora ds. ogólnych.

Aleksandra Rakowska i Karol Nadolny pełnią te funkcje również w kadencji 2005-2008.

Kolejnym etapem wyborów były wybory dziekanów na 9 wydziałach naszej uczelni. Wszyscy dziekani dla których lata 2005-2008 stanowiły pierwszą kadencję (za wyjątkiem prof. Andrzeja Dobrogowskiego na Wydziale Elektroniki i Telekomunikacji) wybrani zostali ponownie. Są to:

- prof. dr hab. inż. Jan Żurek – na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania;
- prof. dr hab. Mirosław Drozdowski – na Wydziale Fizyki Technicznej;

- dr hab. inż. Marek Idzior, prof. nadzw. – na Wydziale Maszyn Roboczych i Transportu;
- dr hab. inż. Andrzej Olszanowski prof. nadzw. – na Wydziale Technologii Chemicznej.

Na pozostałych wydziałach, na których dziekani pełnili tę funkcję już przez dwie kadencje wybrano nowych dziekanów-elektów, którzy rozpoczną urzędowanie od 1 września. Są to:

- dr hab. inż. arch. Jerzy Suchanek – na Wydziale Architektury;
- dr hab. inż. Janusz Wojtkowiak prof. nadzw. – na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska;
- dr hab. inż. Paweł Szulakiewicz, prof. nadzw. – na Wydziale Elektroniki i Telekomunikacji;
- dr hab. inż. Konrad Skowronek prof. nadzw. – na Wydziale Elektrycznym;
- dr hab. inż. Jerzy Nawrocki, prof. nadzw. – na Wydziale Informatyki i Zarządzania.

Kampanię wyborczą w Politechnice Poznańskiej zakończyły wybory prodziekanów i powołanie przez Rektora na wnioszek dziekanów dyrektorów instytutów oraz kierowników katedr i zakładów.

S. O.



Władze Politechniki Poznańskiej. Od lewej: S. Trzcieliński, Adam Hamrol, Aleksandra Rakowska i Karol Nadolny
Fot. T. Kokowski

SLÁINTE (POZDROWIENIA) Z IRLANDII

Ukończyłem studia w roku 2005 na Wydziale Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej. Od roku, razem z moją żoną Magdą i kilkoma przyjaciółmi mieszkam i pracuję w Dublinie. Do wyjazdu do Irlandii przekonała mnie możliwość podjęcia dobrej pracy za granicą oraz perspektywa spłaty kredytu studenckiego.

Niewielkie fundusze które posiadałem po przyjeździe do Irlandii, zabezpieczały tylko dwa tygodnie mojego pobytu, pracę musiałem więc znaleźć natychmiast. Trochę się tego obawiałem. Złożyłem swoje CV do kilku agencji pośrednictwa pracy, rozesłałem również przez internet. I tak w zaledwie kilka dni po



T. Galka z żoną Magdą

przyjeździe znalazłem pracę w dziale obsługi klienta w dużej firmie budowlanej. Znaleźć tutaj pracę jest naprawdę łatwo, Dublin to europejska stolica kariery. Po kilku miesiącach bez problemu zmieniłem pracę na lepszą. Obecnie pracuję w firmie inżynierskiej (Mechanical Engineering Contractors) zajmującą się projekto-

waniem, wdrażaniem i realizacją systemów zaopatrzenia obiektów przemysłowych w ciepło, gaz, wodę i wentylację. Jestem jedynym obco-

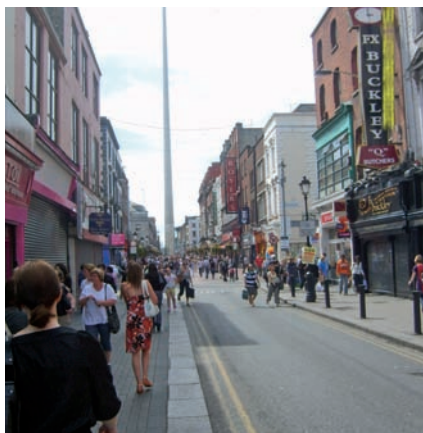
Absolwenci PP

krajowcem w firmie, zajmuję się projektowaniem instalacji, szacowaniem kosztów oraz nadzorem wykonania. Z pracy jestem bardzo zadowolony. W atmosferze partnerstwa i współpracy

z irlandzkimi inżynierami pracuję się w dobrym nie stresującym otoczeniu. Irlandzcy inżynierowie, są tak jak my bardzo pracowici, szczegółowi, twardo stoją na rzeczywistym gruncie a humor dopisuje im cały czas.

Wiedza i doświadczenie zdobyte na Politechnice Poznańskiej naprawdę bardzo przydaje się w mojej codziennej pracy. Nasza uczelnia jest w Irlandii rozpoznawalna i posiada bardzo pozytywną opinię, głównie poprzez solidność naszych absolwentów. Myślę iż warto zaraz po studiach pracować w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Europa jest wspólna, a poznanie naszych zagranicznych partnerów jest obecnie niezbędnym doświadczeniem.

W czasie wolnym od pracy, pomagam nieodpłatnie rodakom którzy dopiero co przyjechali do Irlandii. Piszę im CV, pomagam



Ulica w Dublinie

w znalezieniu pracy, załatwianiu spraw urzędowych, a tym którzy tu mieszkają i otwierają własny interes opracowuję materiały marketingowe pomagające im z sukcesem przebić się na irlandzki rynek. Zadowolenie i efekty mojej pomocy są dla mnie budujące.

cd. na str. 3

KOZIOŁKI Z RATUSZA I POLITECHNIKA POZNAŃSKA ⁽²⁾

Pierwsza część artykułu o poznańskich koziołkach zamieszczona w poprzednim numerze „Absolwenta” kończyła się następującą konkluzją:

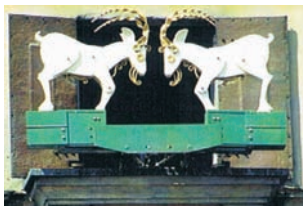
Na podstawie tych doświadczeń opracowałem nowe rozwiązanie konstrukcyjne mechanizmu i układu sterowania koziołków, które zachowując uświęcone tradycją kształty i wymiary ich figur (nad tym czuwał konserwator zabytków), miały by bogatsze możliwości ruchowe, a w przełączaniu faz cyklu sterowania pośredniczyły wyłącznie sygnały elektryczne.

To rozwiązanie nie ma odpowiednika w dotychczasowym stanie techniki, a osobliwy i niepowtarzalny charakter zastosowania sprawia, że jego ochrona patentowa nie ma sensu. Fakt, że zakończenie prac nad dokumentacją techniczną koziołków nastąpiło pod koniec lat osiemdziesiątych i zbiegło się z radykalnymi zmianami zasad gospodarowania przedsiębiorstw państwowych sprawił, że nasze założenia oparte na deklaracji jednej z poznańskich firm odnośnie bezpłatnego wykonawstwa „w metalu” spaliły na panewce. Zapraszani na narady przedstawiciele poznańskich zakładów przemysłowych zgłaszali kwoty nierealne dla Muzeum Historii m. Poznania, któremu podlega ratusz. Wydawało się, że idea nowych koziołków pozostanie jedynie w dokumentacji technicznej, jako projekt niezrealizowany. Jednak nie wszyscy pracownicy Muzeum zwątpili w możliwość sfinalizowania projektu. Na wyróżnienie zasługuje tu mgr historii sztuki Elwira Modlibowska – pracownik naukowy Muzeum. Jej to starania sprawiły, że już w niedługim czasie powiadomiono mnie o pozy-



Ratusz bez koziołków w 1912 roku

skaniu sponsora, który wyraża gotowość pokrycia kosztów warsztatowej realizacji projektu. Sponsorem okazał się poznański przedsiębiorca mgr inż. Marian Marcinkowski – absolwent Politechniki Poznańskiej. Zlecił on wykonawstwo koziołków i wszystkich zawartych w projekcie mechanizmów pracownikom technicznym zatrudnionym w Zakładzie Metrologii i Systemów Pomiarowych PP, kierowany przez prof. dr inż. Jana Chajdę (absolwenta PP i członka Stowarzyszenia Absolwentów). Bezpośrednim kierownikiem zespołu wykonawców był Ryszard Urbaniak, ja natomiast sprawowałem nadzór konstruktorski nad procesem wykonawstwa i montażu koziołków. Głównym ich monterem był Zdzisław Sajna. Kilka detali – elementów przekładni planetarnych – z nisko modułowymi kołami zębatymi wykonano w Zakładach Cegielskiego. W części mechanicznej układu napędowego zastosowano 3 identyczne przekładnie planetarne silnie redukujące wejściowe prędkości obrotowe (przełożenie ok. 1:100) wałów wejściowych małych (o mocy 180 W) silników asynchronicznych, wymuszających ruchy: wysuwu (powrotu) koziołków z (do) wieży, rozchylania (składania) kaset z figurami koziołków, „trykania” rozchylonych figur koziołków, znacznie poszerzając w porównaniu z rozwiązaniem poprzednim ich możliwości ruchowe. W tym celu wyeliminowano sztywne połączenie nóg koziołków z ramą nośną. W rozwiązaniu poprzednim zarówno nogi przednie jak i tylne każdego koziołka były połączone wahlwie z ramą, wykonującą ruchy posuwisto-zwrotne wzdłuż poziomych prowadnic rurowych. Odległości między nogami przednimi a tylnymi nie zmieniały się ani w poziomie ani w pionie. W nowym rozwiązaniu ulegają one zmianom w obu współrzędnych, gdyż koziołki zbliżają się do siebie po innym torze, a po innym się oddalają. Zbliżają się z dumnie uniesionymi głowami, a oddalają – z głowami pochyłymi. Posuwisto-zwrotne ruchy zbliżania i oddalania się koziołków uzyskiwane są od motoreduktora (z przekładnią planetarną) przez mechanizm korbowo-dźwigniowy. Wszystkie elementy układu napędowego wykonują konieczne przemieszczenia z małymi prędkościami względnymi przy trzykrotnie mniejszej (w porównaniu z rozwiązaniem poprzednim) mocy silnika. W poprzednim rozwiązaniu posuwisto-zwrotne ruchy koziołków były napędzane mechanizmami krzywkowymi, osadzonymi na wałach ślimacznic – końcowych elementów torów napędowych o ruchu obrotowym, utworzonych przez: przekładnie pasowe, przekładnie zębate, oraz długie wysuwne (teleskopowe) wały, zakończone ślimakami. Końcowe odcinki



tych wałów, przekładnie ślimakowe i mechanizmy krzywkowe pracowały poza wieżą, z dużymi prędkościami obrotowymi (zasadnicza redukcja dokonywała się w przekładniach ślimakowych), w korozyjnie oddziaływającym środowisku atmosferycznym. Te mankamenty wyeliminowano w nowym rozwiązaniu konstrukcyjnym. Zasadnicza redukcja prędkości obrotowej poszczególnych silników następuje w hermetycznie zamkniętych przekładniach planetarnych. Wysuw (powrót) koziołków z (do) wieży ratusza dokonuje się za pośrednictwem przekładni łańcuchowej. Jej możliwości siłowe pokrywają z nadmiarem obciążenia występujące w tych fazach automa-

tycznego cyklu pracy mechanizmu, zaś trwałość i odporność na szkodliwe oddziaływanie środowiska jest wielokrotnie większa od przekładni śrubowej – ślizgowej, stosowanej w rozwiązaniu poprzednim. Rozchylanie kaset z figurami koziołków wykonuje podwójny mechanizm jazmowy, natomiast ruchy „trykania” – mechanizmy dźwigniowe (przegubowe). Wszystkimi wymienionymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi przyświecała zasada minimalizacji przemieszczeń (dróg) i prędkości względnych

w strefie styku współpracujących elementów oraz dobór materiałów i rozmieszczenia tych elementów, które eliminuje lub minimalizuje korozyjne oddziaływanie środowiska. Przykładem spełnienia tej zasady jest zarówno hermetyzacja przekładni zębatych, zastąpienie przekładni śrubowej przekładnią łańcuchową, zaś przekładni ślimakowych mechanizmami jazmowymi. Elementy mechanizmu wykonujące ruchy posuwisto-zwrotne są połączone z elementami nieruchomymi za pośrednictwem rolek (łożysk tocznych), natomiast panewki łożysk ślizgowych wykonano z tworzywa nylacast-oilon (opracowanego przez NASA dla kosmonautyki i jeszcze do niedawna objętego embargiem). Łożyska te nie tylko nie korodują, lecz także posiadają właściwości samosmarne, co istotnie upraszcza konserwację.

We wrześniu 2007 r. wyposażono koziołki w nowoczesne sterowanie, opracowane i wykonane przez wyspecjalizowaną firmę STER-PROJEKT, kierowaną przez mgr inż. Macieja Pijanowskiego (absolwenta Politechniki Poznańskiej). Układ sterowania oparty na elektronicznych, programowalnych układach przełączających firmy OMRON z dodatkowymi funkcjami diagnostycznymi i kontrolnymi należy do najnowocześniejszych światowych rozwiązań w dziedzinie elektrycznych układów przełączających.

Stefan Krajewski

ZMARŁ JAN IGNACY DESKUR
CZŁONEK HONOROWY SAPP

J. Deskur (z lewej)

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Jana Deskura członka honorowego Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej, przez cztery kadencje przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego.

Urodził się 31 lipca 1922 roku w Ostrowie Wlkp., ale przez niemal całe swoje życie mieszkał i pracował w Poznaniu.

W roku 1949 ukończył studia na Wydziale Budownictwa w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu. Przez 20 lat (1948-1968) pracował w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Nr 2, gdzie zaczął od szeregowego pracownika (jeszcze przed ukończeniem studiów), a skończył na stanowisku dyrektora naczelnego. W międzyczasie ukończył – już na Politechnice Poznańskiej – studia magisterskie. Swoje bogate doświadczenie inżynierskie wykorzystał w pracy w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa i Miastoprojekcie (1968-1981).

Należał do grona członków założycieli, którzy w roku 1985 reaktywali Stowarzyszenie Absolwentów naszej Uczelni. Był aktywnym członkiem, przez 20 lat pracującym we władzach Stowarzyszenia. Zapamiętamy go jako człowieka niezwykle sumiennego i obowiązkowego zawsze promieniującego ciepłem i serdecznością.

Za swą pracę zawodową był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Otrzymał m.in. Odznakę Honorową Miasta Poznania i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Stowarzyszenie Absolwentów PP przyznało Mu godność Członka Honorowego.

Pozostawił po sobie najwspanialszy pomnik dla Politechniki Poznańskiej. Jego tergo synowie są również inżynierami – absolwentami naszej Uczelni.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

ZJAZD NA PIĘCDZIESIĘCIOLECIE

W roku 1953 studia dzienne na Wydziale Budowy Maszyn rozpoczęło 127 naszych koleżanek i kolegów podzielonych przez władze wydziału na 6 grup. Jak w każdym roczniku część – szczególnie na I i II roku – z różnych powodów została skreślona lub musiała powtarzać rok. W między-



czasie dołączyło do nas kilku kolegów z poprzedniego rocznika. Studia inżynierskie ukończyło 75 absolwentów a kurs magisterski w 1958 roku 32 absolwentów.

Kształciliśmy się w czterech specjalnościach: obrabiarki, narzędzia i technologia budowy maszyn (najchętniej wybierana); metaloznawstwo i obróbka cieplna; maszyny i technologia przeróbki plastycznej oraz urządzenia i technologia spawalnictwa.

Politechnika Poznańska a przede wszystkim jej nauczyciele akademicy, nasi niezapomniani profesorowie i asystenci zaopatrzyli nas w wiedzę, która pozwoliła nam podjąć pracę na wielu bardzo odpowiedzialnych stanowiskach. Jesteśmy za to dziś bardzo wdzięczni naszym wychowawcom. Naszą wiedzę zdobytą w murach Uczelni i doświadczeniem nabytym w trakcie pracy zawodowej my z kolei dzielimy się z młodszymi kolegami i współpracownikami w przemyśle, rzemiośle i administracji.

Mimo, że los porozrzucił nas po Polsce a nawet świecie, już trzeci raz zebraliśmy się na wspólnym spotkaniu. Spotkania te, to wymiana doświadczeń, odnawianie młodzieńczych przyjaźni, dyskusje i wspomnienia.

Nasz zjazd w dniu 16 maja 2008 roku rozpoczęliśmy w kościele Maryi Królowej na Rynku Wildeckim. Mszę św. w intencji żyjących i zmarłych z naszego rocznika odprawił proboszcz ks. Marcin Węclawski, który w homilii podkreślił wartości i wiedzę otrzymaną z sąsiadującej z kościołem

uczelni. Myślami wracaliśmy do 36 naszych koleżanek i kolegów, którzy odeszli do niebiańskiego Ojca, których już nigdy nie spotkamy.

Najwspanialszą chwilą naszego zjazdu było spotkanie w Sali Senatu Politechniki Poznańskiej z JM Rektorem Adamem Hamrolem i dziekanem Wydziału Budowy Maszyn i Zarządzania Janem Żurkiem.

Z wystąpienia rektora i diekana usłyszeliśmy jak wielką i znaczącą w szkolnictwie technicznym jest dziś Politechnika Poznańska, jak dynamicznie rozbudowywana jest jej infrastruktura. Wszystkim przybyłym absolwentom JM Rektor wręczył dyplomy stanowiące akt odnowienia „godności magistra inżyniera mechanika ozdobionej tyłoma tak wielkimi zaletami oraz owocną pracą twórczą”.

Dopełnieniem powrotu do historii było zwiedzenie pięknie urządzonej Sali Historii PP i zapoznanie się z historią uczelni o wiele starszą niż sięga nasza pamięć.

W godzinach wieczornych w hotelu Polonez na uroczystej kolacji w gronie naszych współmałżonków, przy muzyce, wspominaliśmy nasze najwspanialsze młodzieńcze, studenckie lata. Wielkim zaszczytem dla nas był udział w tym wieczornym spotkaniu naszego nauczyciela, a potem rektora PP prof. Bolesława Wojciechowicza.

Nasze spotkanie nie mogło by się odbyć, gdyby nie Jan Kosobudzki, Tadeusz Witold Młyńczak, Roman Nowicki, Andrzej Sopota, Jerzy Szulce i Wacław Zawadzki. Ich ogromne zaangażowanie, praca i cierpliwe poszukiwanie wszystkich żyjących pozwoliło nam spędzić wspólnie te miłe chwile.

Jacek Cepryński



SLÁINTE (POZDROWIENIA) Z IRLANDII

cd. ze str. 1

Zarobki, koszty życia oraz sposoby na znalezienie pracy w Irlandii są tematami zainteresowań młodych absolwentów. Jeśli będzie taka potrzeba napiszę o tym w następnym kolejnym numerze naszego kwartalnika.

W Irlandii jeśli masz pracę ze średnimi zarobkami stać cię prawie na wszystko, nawet na zakup mieszkania na raty. Budżet Irlandii to przede wszystkim podatki od sprzedaży, pracownicy nie są szczególnie nimi obciążani i to jest zasadnicza różnica w stosunku do Polski. Wszystko rozwiązane jest w trosce o przeciętnego obywatela. Tutaj nikt zbytnio nie komplikuje sobie życia niepotrzebną biurokracją i procedurami.

Życie w Irlandii toczy się bez zbędnej presji, czyli: praca, pub wieczorem, a w weekend beztroska sielanka. Puby, są dla lokalnej społeczności miejscem, gdzie oprócz picia piwa i zażartych dyskusji, obarczonych ciągłym śmiechem, tańczą się i śpiewa przy ludowej irlandzkiej muzyce. Atmosfera jest rewelacyjna. Ten totalny luz irlandzki spotykam na co dzień. W sklepach możemy zobaczyć panie w piżamach i kapciach, które dopiero co wstały z łóżka. Podstawowy ubiór młodych Irland-

czyków to luźny dres i adidasy. Tutaj nikt się nie przejmuje zachowaniem czy wyglądem i nikt nie robi żadnych uwag, chyba że przesadzamy. Irlandia jest wysoko tolerancyjna a Irlandczycy to naród o przyjaznym i pozytywnym nastawieniu.

Wyspa jest naprawdę piękna, nawet w typowej deszczowej szarudze prezentuje się okazale. Sam Dublin, mimo iż jest dużą metropolią posiada swoistą atmosferę typowego małego irlandzkiego miasteczka. Wąskie uliczki, małe sklepiki, restauracje, stragany, wystawy



Okolice Dublinu

i muzea wszystko to w otocze irlandzkiej uprzejmości i humoru. Spotkać tu można naprawdę ogromną ilość turystów, którzy przybywają tu z całego świata. Co chwilę, na każdym rogu słychać mieszankę wielu języków, a króluje polski. To drugi nieoficjalny język w Irlandii. Rodaków można spotkać wszędzie, czasem odnoszę wrażenie iż więcej jest Polaków niż Irlandczyków. W Dublinie jest dużo polskich sklepów, klinik medycznych a nawet kino. Wszystkie polskie produkty i usługi są bezproblemowo dostępne. Do dyspozycji mamy polskie restauracje, kluby czy zwykłe puby. Nasi muzycy koncertują tu częściej niż w Polsce. Co ciekawe, Irlandczycy pamiętają jak jeszcze 10 lat temu z centrum Dublinu wiało nudą, teraz to miasto tętni życiem, a to głównie dzięki emigrantom. Największą i chyba jedyną zmurą w Dublinie są autobusy, ładne, dwupiętrowe ale nigdy nie wiadomo o której przyjadą. Wszystko zależy tutaj od naszego szczęścia, można nawet czekać dwie godziny na autobus i nic. Czasami przyjeżdżają trzy pod rząd tej samej linii żeby było zabawniej.

Tomasz Gałka

ROŚNIE BIBLIOTEKA POLITECHNIKI

W drugiej połowie kwietnia 2008 roku zawisła wiecha na powstającym na Piotrowie budynku biblioteki Politechniki Poznańskiej. Będzie stanowił dopełnienie bryły istniejącego już Centrum Wykładowego – Konferencyjnego.

Budowa wykonywana przez firmę Skanska ze względu na grunt nadrzecznej skarpy posadowiona została na ponad 1500 palach. W budynku surowe betonowe ściany i stropy nie będą tynkowane i malowane, stąd wykonanie wymagało wyjątkowej staranności i dokładności.

Biblioteka ma być ukończona za dwa lata i będzie służyć całemu środowiskowi akademickiemu Poznania. Ma w niej działać najnowocześniejszy system wypożyczania książek zwany SelfCheck, który pozwoli wziąć dowolną książkę z półki i wyjść. System sam zarejestruje jej wypożyczenie oraz zwrot po wrzuceniu do specjalnego sejfów.

W bibliotece nie zabraknie miejsc – mini gabinetów do indywidualnej pracy wyposażonych w komputery.



ABSOLWENCI W ZIELONEJ GÓRZE

Tradycyjne już wiosenne spotkanie członków Stowarzyszenia Absolwentów PP zamieszkałych na ziemi Lubuskiej odbyło się w 2008 roku w pięknym miesiącu maju.

Przewodniczący Koła Stanisław Skarbiński dołożył wszelkich starań, aby spotkanie się w jak największym gronie. Oprócz bezpośrednich telefonów informacja o spotkaniu ukazała się również w Gazecie Lubuskiej. Niezawodni Hanna i Zbigniew Leszczyński udostępnili pomieszczenia swojej firmy Eltor-Pol i stworzyli jak zwykle wspaniałą atmosferę. Nie zabrakło również napojów i słodczych.

W spotkaniu udział wzięli również członkowie zarządu Stowarzyszenia przewodniczący prof. Zbigniew Stein oraz Mirosława i Stanisław Olejniczk, którzy korzystając z ładnej pogody przyjechali nieco wcześniej aby pospacerować po mieście i poznać piękno Zielonej Góry. Zapewniam – jest co zwiedzać. W Centrum Informacji i Promocji Turystyki zaoferowano nam wiele ciekawych folderów o zabytkach, mieście i okolicy. Wiemy już, że od 6-14 września 2008 należy przyjechać na Winobranie.

Wracając do spotkania należy powiedzieć; jak zwykle było miło i sympatycznie. Goście z Poznania mówili o pracy zarządu, działalności Stowarzyszenia i rozwoju oraz rozbudowie Politechniki. Lubuszanie wspominali wykładowców, zapamiętane sytuacje i chwile z okresu studiów.

Małgorzata Boryna ze Szprotawy pytała o warunki uzyskania uprawnień do wydawania świadectw energetycznych budynków. Janusz Piechowiak opowiadał anegdotę jak prof. Zajęczkowski na zajęciach z fizyki demonstrował działanie siły odśrodkowej wybierając do pokazu studentki. Swoimi wspomnieniami z uczelni i ciekawostkami z Zielonej Góry dzielili się również Jarosław Konecki, Jerzy Stürmer i Bogdan Mądry.

Wszyscy umówiliśmy się już na przyszłoroczne spotkanie.

Mirosława Olejniczak



**Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM Sp. z o.o.
Oddział w Poznaniu**

ul. Grobla 15, 61-859 Poznań

tel. 061 854 43 10, 061 854 43 11, fax 061 854 43 12

GAZ-SYSTEM jest członkiem wspierającym Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej

WYDAWCA: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej
REDAGUJĄ:

Marian Bień i Stanisław Olejniczak

NAKŁAD: 2800 egzemplarzy

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy, zastrzegamy sobie możliwość zmian redakcyjnych w materiałach nadesłanych.

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 0-61/665-35-02
e-mail: absolwent@put.poznan.pl http://absolwent.put.poznan.pl

KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Egzemplarz bezpłatny.